

Przyjmuje się powszechnie, że rewolta na Wybrzeżu wybuchła w grudniu 1970 r. na skutek podwyżki cen artykułów spożywczych ogłoszonej dwunastego tego miesiąca, na niecałe dwa tygodnie przed Świątami Bożego Narodzenia. Owa podwyżka była jednak tylko skutecznym zapłonem, nie zaś „genezą”, jakiej szuka historyk. Dlaczego Grudzień „zapalił się” właśnie w Gdańsku i w Szczecinie, nie zaś w innym regionie kraju, również objętym podwyżką cen, tego się – niestety – z książki Kazimierza Kozłowskiego nie dowiemy, a szkoda, bowiem autor ten przeprowadził chłodną analizę polityki społecznej i gospodarczej władz partyjnych i obserwacji policyjnych, pozbawioną wszelkich emocji i sympatii historyka, nawet tych niejako uprawnionych.

W książce brak bibliografii i indeksu nazwisk.

Marian Wojciechowski

HUBERT ORŁOWSKI: *Zrozumieć świat. Szkice o literaturze i kulturze niemieckiej XX wieku*, Seria *Zrozumieć Niemcy*, pod redakcją Edwarda Białka i Leszka Żylińskiego, Wrocław 2003, 292 ss.

Pierwszy tom anonsowanej przez wydawnictwo ATUT serii „Zrozumieć Niemcy” przynosi zbiór esejów autorstwa Huberta Orłowskiego „Zrozumieć świat. Szkice o literaturze i kulturze niemieckiej XX wieku”. Klucz do „rozumienia świata” przez Orłowskiego tkwi w jego postweberowskiej definicji kultury przyjmującej założenie, iż „kultura jest wycinkiem bezsensownej nieskończoności wydarzeń świata, któremu człowiek nadaje sens i znaczenie” (s. 7). Obok Webera poznański germanista uznaje duchowy patronat takich badaczy, jak Karl Mannheim, Pierre Bourdieu, Reinhard Koselleck, Hans-Ulrich Wehler oraz Niklas Luhmann i Richard Rorty, których wielkość mierzy według „narzędzi analitycznych (jakich) potrafią dostarczyć dla możliwie optymalnego zrozumienia interesujących nas faktów kulturowych” (s. 8). We wstępie do tomu Orłowski dokonuje podziału na cztery poruszane w książce kręgi tematyczne zogniskowane wokół zagadnień: kultura – modernizacja – intelektualności – Trzecia Rzesza, deprywacja i jej literacka postać, semantyka historyczna oraz Tomasz Mann jako pisarz polityczny. Wszystkie opublikowane w tomie eseje i artykuły ukazały się już wcześniej na polskim rynku wydawniczym.

Spróbujmy zatem odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób ich dobór spełnia kryteria postawione przez redaktorów serii, a mianowicie „przybliżenie, upowszechnienie odpowiadającego wymogom współczesności rozumienia kultury naszego zachodniego sąsiada, rozumienia wolnego od ideologicznych zobowiązań oraz politycznych roszczeń”. Jedno z kryteriów, mam tu na myśli swego rodzaju interdyscyplinarny charakter ujmowania problemów, zostało niewątpliwie spełnione. W prezentowanym tomie poznański germanista po raz kolejny bowiem okazuje się być uczonym wielkiego formatu, wybiegającym swą refleksją daleko poza wąską analizę germanisty-literaturoznawcy. W jakim stopniu lektura książki pozwala polskiemu czytelnikowi „zrozumieć Niemcy?” Podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na to pytanie zaczniemy od przeglądu studiów poświęconych niemieckim intelektualistom: Gottfriedowi Bennowi, Ernstowi Wiechertowi, Ernstowi Jüngerowi oraz Tomaszowi Mannowi.

Obok opinii samego Orłowskiego w tomie znaleźć można informacje dotyczące stanu współczesnych badań nad twórczością wymienionych przedstawicieli niemieckiej sceny literackiej, cenne wskazówki o podłożu biograficznym oraz uwagi dotyczące recepcji ich twórczości w Polsce. Z refleksji o charakterze osobistym wylania się obraz Orłowskiego jako humanisty, pacyfisty, człowieka wrażliwego na otaczającą go rzeczywistość. To właśnie „pogarda dla drugiego człowieka” staje się jednym z wątków krytyki Ernsta Jüngera. Pogarda, która – jak podkreśla poznański germanista – obejmowała nie tylko określony *habitus* (czego doszukać się można w postawie Benna), ale „człowieka w ogóle”.

Orłowski widzi w Jüngerze teleologa wierzącego w ewolucję społeczeństw, której celem jest społeczeństwo „totalnie zmobilizowane”, a tym samym odindywidualizowane. Normatywnym wyznacznikiem tejże ewolucji miało być zastąpienie dotychczasowych kryteriów moralności kryterium siły jako „wyznacza nika wielkości”. Współczesne próby traktowania głoszonych przez pisarza też jako ponadczasowych uważane są przez autora artykułu jako owoc popadania badacza Jüngera w sidła „klinczu legitymizacyjnego”. (Fenomen „klinczu legitymizacyjnego” to, przypominam za autorem tekstu, sytuacja, w której krytyk rezygnuje z integralnej pozycji obserwatora). Orłowski – humanista mówi *veto* relatywizacji analiz aksjologicznych wobec prozy Ernsta Jüngera, mających swe źródło w przekonaniu o jej szczególnej wartości ze względu na walory językowe. Styl niemieckiego autora obwołany „nowym językiem opisu rzeczywistości” odrzucony zostaje przez Huberta Orłowskiego jako „manierystyczny” (s. 68), „karkołonna ekwilibrystyka pojęciowa” (s. 3). Ciągłe jeszcze żywoży zachwyty nad językiem prozy Jüngera nie dziwi jednak nazbyt Orłowskiego, który wywodzi go z ducha czasów, w jakich przyszło nam żyć, a mianowicie czasu „triumfów poetyki pustostanów semantycznych” (s. 61). Do zasług Jüngera zalicza Orłowski wypracowanie kategorii „powinowactwa bez wyboru” pomiędzy I wojną światową a rewolucją bolszewicką oraz diagnozowanie pokrewieństwa struktur totalitarnych. „Nowoczesności” prozy pisarza upatruje on (podobnie jak będzie to miało miejsce w przypadku Tomasza Manna) w swoistej wrażliwości jej autora na zmiany o podłożu modernizacyjnym.

Antyliberalną postawę Jüngera podziela Gottfried Benn, któremu Hubert Orłowski poświęcił kolejny artykuł. Benn-twórca wierzy w uzdrawiającą moc sztuki. Docenia zarówno jej możliwości wpływania na zachowania człowieka, jak i jej zbawienną moc w procesie oswobodzenia z więzów nihilizmu – reasumuje Orłowski. Do jego głównych zasług dla badań nad twórczością Benna zaliczyć jednak należy, moim zdaniem, przede wszystkim poszukiwanie prairód postawy pisarza wobec ideologów narodowego socjalizmu, w tym fenomenu i „inżynierii biologicznej” oraz problemu cerebracji. Postawa pisarza w dobie Trzeciej Rzeszy odcisnęła niezatarte piętno na jego powojennych losach. Jaką pozycję wobec Gottfrieda Benna zajmuje w tej kwestii sam Orłowski? W jego tekście nie znajdziemy raczej oskarżeń pod adresem niemieckiego autora ani woli jego usprawiedliwiania. Za Theodorem Heussem powtarza on twierdzenie, iż Benn „zbudował sobie swój prywatny narodowy socjalizm” (s. 18). Dystansując się od popularyzowanego przezeń przekonania, iż „historyczny rozwój Europy jest rozdziałem definitywnie zamkniętym”, oraz „jego wiary w moc sztuki, przenikającej władzę i jej systemy” (s. 30), Orłowski podkreśla jednocześnie bogactwo wykreowanych przez pisarza kategorii analitycznych, w tym kategorii *Doppelleben* („podwójne życie”, Orłowski proponuje tłumaczenie „dwużycie”).

Emigrantem wewnętrznym, choć w nieco odmiennym od Benna sensie, był również Ernst Wiechert. Atrakcyjności Wiecherta dla nazistów upatruje Orłowski w „niezwykłej poczytności” jego utworów, sympatyzowaniu autora z ideałami volkistowskimi oraz krytycznej ocenie Republiki Weimarskiej. Swoistym *Leitmotivem* refleksji Huberta Orłowskiego zaprezentowanych w tomie *Zrozumieć świat* jest nieustanne – jakże aktualne! – stawianie pytania o sens wojny. Wiechertowską odpowiedź na to pytanie znajduje poznański germanista w niewielkich rozmiarów tekście *La Ferm Morte* (1934), który przedstawiając pytanie o „sens wojny i masowej zagłady, należy” w odczuciu Orłowskiego do ścisłej czołówki najważniejszych europejskich tekstów stawiających jedno z „najbardziej porażających i kłopotliwych pytań pod adresem dwudziestowiecznej cywilizacji europejskiej” (s. 100). Refleksja nad *La Ferm Morte* stanowi dla Orłowskiego asumpt do dyskusji nad konsekwencjami I wojny światowej i jej (jakże odmiennej) recepcji w Polsce i Niemczech. Na uwagę zasługuje – jego zdaniem – przede wszystkim fakt, iż to właśnie na niemieckim obszarze kulturowym rozkwitła najbujniej szeroko rozumiana literatura wojenna od pacyfistycznej po tę legitymizującą wojnę.

Ostatnim spośród wymienionych już intelektualistów niemieckich, któremu Orłowski poświęcił jeden z umieszczonych w tomie tekstów o charakterze monograficznym, jest Tomasz Mann. Jak podkreśla sam autor, pisarz tenże towarzyszy mu od początku pracy badawczej. Nie dziwi zatem fakt, że to właśnie Mannowi poświęca on najwięcej uwagi spośród grona wymienionych już literatów. W rozważaniach nad

Mannem autor przywołuje twierdzenie francuskiego uczonego J. Le Goff, według którego biografia umieszczona w „narracji historycznej” nadaje jej bohaterowi status „podmiotu globalizującego” (s. 167), przeciwstawiając je przekonaniu Pierre’a Bourdieu o swoistej „iluzyjności” biografii. Te na pozór wydawałoby się sprzeczne twierdzenia stanowią bazę dla tezy wyjściowej Orłowskiego, zakładającej możliwość weryfikacji ich obu w odniesieniu do losów życiowych Tomasza Manna. Refleksja nad Mannem, podobnie jak miało to miejsce w przypadku rozważań o Bennie, zawiera całe bogactwo informacji o charakterze biograficznym, kładąc jednocześnie nacisk na okres emigracji amerykańskiej (w tym stosunek Manna do Ameryki), oraz liczne podróże pisarza. Wyzwaniem dla poznańskiego germanisty staje się walka z mitami pokutującymi wśród badaczy biografistów Tomasza Manna. Na pierwsze miejsce wysuwa on „potęgę złudzenia mieszczańskości jego życia” (s. 172), następnie niedoceniając aktywności pisarza na polu publicznym. Mann odżegnywał się od „wszelkiej politycznej i ideologicznej jednoznaczności”. Jak podkreśla Orłowski, celem jego była reprezentacja „wszystkiej kultury niemieckiej”. W odrzuceniu Manna-emigranta przez powojenne Niemcy oraz w „świadomości dysonansu granej przez siebie roli twórcy (nieleddie) narodowego” (s. 219) tkwi, zdaniem Orłowskiego, tragiczny wymiar losów pisarza. Ważkość refleksji Huberta Orłowskiego związana jest zaś z ukazaniem nowego, dotychczas dość zaniedbanego w nauce polskiej obrazu T. Manna jako pisarza „nowoczesnego”, czyli świadomego nieodwracalności procesów modernizacji narodu.

Dokonując podziału na kręgi problematyczne poruszane w pierwszym tomie serii „Zrozumieć Niemcy”, Orłowski zwraca uwagę na wiele zagadnień oscylujących wokół historii Trzeciej Rzeszy. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na artykuł *Nazizm, Trzecia Rzesza a procesy modernizacji*. Punktem wyjścia dla refleksji w nim zawartych jest kwestia problemów szczególnie gorąco dyskutowanych w powojennych Niemczech, jak np. zainicjowana przez Karla Jaspersa dyskusja wokół zagadnienia winy zbiorowej narodu niemieckiego, oraz fenomen emigracji wewnętrznej i zewnętrznej. Jednocześnie autor zwraca uwagę na fakt, iż część poruszanych wówczas problemów – w tym debata wokół zagadnienia tożsamości narodowej oraz „kondycji moralnej narodu jako zbiorowości” (s. 82) – ożyła ponownie po zjednoczeniu Niemiec. Orłowski i zdecydowanie odżegnuje się od zyskujących na popularności badań doszukujących się „ezoterycznych źródeł nazizmu”. Interesujący go problem badawczy to analiza przemian zachodzących w nazistowskich Niemczech z punktu widzenia teorii modernizacji. Choć jak przyznaje sam autor artykułu „pytanie o relację Trzecia Rzesza – modernizacja bynajmniej nie stanowi automatycznego przyzwolenia na stosunek wynikania” (s. 115).

Źródło „modernizacyjnej wykładni zjawiska nazizmu” upatruje Orłowski na skrzyżowaniu weberskiej koncepcji racjonalności okcydentalnej ze „sceptycyzmem wobec wyjaśniania funkcjonowania instytucji i mechanizmów Trzeciej Rzeszy poprzez dokonywane na skrótów podczepianie ich pod ideologię rasistowskie lub wodzowskie, pod czystą ideologię, pod intencje bez wprowadzania niezbędnych przełożeń w postaci mechanizmów socjalizacji” (s. 111). Za Horstem Möllerem wskazuje on na pięć podstawowych teorii analizy narodowego socjalizmu: teorię faszystów (H. Arendt), teorie faszystów europejskich (E. Nolte), model władzy policentrycznej (m.in. H. Mommsen, M. Broszat), paradygmat „drogi osobnej (szczególnej) narodu niemieckiego” oraz teorię modernizacji (R. Dahrendorf, Th. Nipperday, wśród naukowców polskich Maria Zmierczak). Podkreślając „patronat metodologiczny” Maxa Webera dla badań przyjmujących za punkt wyjścia analizę modernizacyjną, zbliża się Orłowski do Hansa-Ulricha Wehlera, niemieckiego badacza historii społecznej, teoretyka modernizacji. Przywołując wkład Maxa Webera zauważa nie bez racji, iż w przeciwieństwie do badaczy niemieckich, polscy naukowcy zdecydowanie nie doceniają roli wybitnego Niemca, ograniczając się do recepcji debaty angloamerykańskiej. Przyspieszając transformację niemieckiego społeczeństwa, konkluduje autor artykułu. Trzecia Rzesza stała się motorem zmian, które odegrały pewną rolę w rozwoju Republiki Federalnej Niemiec, jak np. zadanie ostatecznego ciosu skostniałym konwencjom stanowym, ewolucja w infrastrukturze gospodarczej oraz w masowym transporcie publicznym, jak również „zrozumienie dla potęgi logistyki zarządzania i biurokracji” (s. 141). Za najtrudniejszy do rozwikłania problem dla zwolenników modernizacyjnej wykładni nazizmu uważa Orłowski kwestię *Endlösung*. Za nadal otwarty

problem badawczy uchodzi w jego odczuciu zaniechane jak dotąd zagadnienie zależności między instytucjami cywilnymi i politycznymi.

Obok dociekań z kręgu „Trzecia Rzesza – modernizacja – kultura – intelektualści” Orłowski proponuje swojemu czytelnikowi rozważania nad pojęciem „deprywacji i jej literackiej postaci”, które m.in. przyczyniły się do powstania esejów umieszczonych w tomie *Niepełny alfabet pamięci. Prusy Wschodnie w niemieckiej literaturze powojennej oraz Przemoc – Tabu – Trauma ofiar. Wokół najnowszej powieści Güntera Grassa*. Oba z wymienionych tekstów oferują wcale bogatą listę różnic i podobieństw w interpretacji takich fenomenów, jak choćby *Heimat*, polskie i niemieckie doświadczenia zbiorowe z czasów drugiej wojny światowej, „literatura utraconej ojczyzny”. Refleksję nad tytułową recepcją Prus Wschodnich w literaturze powojennej otwierają rozważania Orłowskiego nad trzema opublikowanymi w niedawnej przeszłości powieściami o tematyce wschodniopruskiej: Leonie Ossowski *Hern Rudolfs Vermächtnis*, Arno Surminkiego *Sommer vierundvierzig* oraz Johannes Struckmanna *Die Botschaft*. Nowatorski charakter wymienionych powieści polega zdaniem poznańskiego germanisty na wypowiedzeniu walki mitów „nieskalanej cywilizacji przyrody”, podjęciu próby przekroczenia sztywnych reguł poetyki tzw. *Heimatliteratur* oraz zerwaniu z dotychczasowym „zorientowaniem narracji zgodnie z perspektywą wypędzenia” (s. 31). Centralnym zagadnieniem szkicu jest permanentne podkreślanie „nierównoczesności doświadczeń zbiorowych społeczeństw polskiego i niemieckiego” oraz podważanie tezy zakładającej istnienie fenomenu „wspólnej pamięci”. Do najistotniejszych „doświadczeń grupowych” społeczeństwa niemieckiego zalicza Orłowski „szok Stalingradu”, „piekło Drezna”, „koniec wojny, czyli czas ucieczki i wypędzenia” (s. 36). (Te ostatnie rozumiane przez poznańskiego germanistę w duchu Wolfganga Frühwalda jako „dzieje ludzkiego strachu przed fizyczną i psychiczną zagładą”, (s. 37). Orłowski zwraca również uwagę na istnienie różnic pomiędzy polskim a niemieckim rozumieniem pojęcia „literatury utraconej ojczyzny”, które wywodzą się odpowiednio z „radycji (post)romantycznej literatury zsyłkowej wspartej poetyzacją pejzaży o charakterze nieledwie arkadyjskim” (s. 419) oraz „epigonalnej tradycji *Heimatliteratur*” (s. 41) przestrzegając jednocześnie przed pochopną adaptacją pojęcia *Heimatliteratur* na polski grunt. Jeszcze jedno zagadnienie frapuje Huberta Orłowskiego. Podczas lektury autorów emigracyjnych nie natknął się on na żaden przykład wyrazu tęsknoty za krajobrazem wschodniopruskim (podczas gdy zarówno Tomasz Mann, Erich Maria Remarque czy np. Alfred Döblin wielokrotnie przekazywali w dziełach obraz swojej „małej ojczyzny”). Na liście pisarzy emigracyjnych trudno byłoby również – jego zdaniem – znaleźć choćby jednego pisarza „wschodniopruskiej socjalizacji”. Kto zatem zrobił karierę literacką w Prusach Wschodnich? – zapytuje retorycznie poznański germanista.

Powieść Grassa *Idąc rakiem*, która ukazała się w ostatnich latach na rynku wydawniczym, zainteresowała Huberta Orłowskiego głównie ze względu na motyw „Niemców jako wspólnoty ofiar”. Systematyzacja zagadnień poruszanych przez Grassa skłania Orłowskiego do refleksji również nad takimi zagadnieniami i pojęciami, jak: deprywacja, *Heimat*, *Vertreibung*, kwestia zależności pomiędzy światem emocji a kulturową artykulacją, definicja kultury (konsekwentnie w duchu postweberowskim jako nadawanie sensu), mity założycielskie RFN, proces legalizacji przemocy oraz problematyzacja historyczno-społecznych tabu. W zakresie badań nad przemianami o podłożu modernizacyjnym formuluje Orłowski tezę osadzającą się na interpretacji przemian cywilizacyjnych zachodzących w minionych dwu stuleciach do postaci następujących po sobie dyskursów: postępu (wiek XIX), kryzysu (wiek XX) oraz traumy kulturowej (zmierzch minionego stulecia).

Spektrum zagadnień omawianych w tomie *Zrozumieć świat* uzupełnione zostaje artykułem Reinhard Koselleck – *szkoła bielefeldzka – semantyka historyczna*. Reinhard Koselleck należy w odczuciu Huberta Orłowskiego do ścisłego grona najwybitniejszych badaczy historii z niemieckiego obszaru kulturowego. Bliski Gadamerowskiej tezie o ograniczonej mocy języka jako narzędzia poznawczego, stał się Koselleck zwolennikiem „historyzmu refleksyjnego”. Jest on przez to bliższy Orłowskiemu niżli pozostali badacze tworzący w latach siedemdziesiątych „bielefeldzki biotop uniwersytecki”, jak wspomniany już Hans-Ulrich Wehler czy Jürgen Kocka.

Podjmując próbę podsumowania treści zawartych w książce Orłowskiego, powróćmy do postawionego we wstępie pytania. Czy publikacja ta rzeczywiście pomaga polskiemu czytelnikowi „Zrozumieć Niemcy”? Sądzę, że tak! Jednym z jej atutów jest bowiem konsekwentne udzielanie informacji na temat polskiej recepcji wybranych zagadnień z kręgu niemieckiego obszaru kulturowego. Za mankament publikacji uznałabym swoiste zawężenie tematyczne prezentowanych analiz (które nie pojawia się przecież w tytule). Przytłaczająca część dyskutowanych zagadnień w mniej lub bardziej bezpośredni sposób oscyluje bowiem wokół historii Trzeciej Rzeszy (lub też konsekwencji jej zaistnienia na mapie politycznej świata). Pozostaje mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości czytelnik polski będzie miał możliwość zapoznania się z kolejnym tomem serii „Zrozumieć Niemcy”. Oby następne tomy również utrzymane były w duchu postulowanej przez Huberta Orłowskiego „odpowiedzialności za słowo”!

Monika Gruzca

*Polnisch-deutsche Wechselbeziehungen im zweiten Millennium. Unter redaktioneller Mitarbeit von Barbara Rowińska Januszewska, herausgegeben von Jan Papiór, Teil I: Zur polnisch-deutschen Kulturkommunikation in der Geschichte – Materialien, Bydgoszcz 2001, 441 ss. Teil II: Bibliographie zur polnisch-deutschen Kulturkommunikation (Materialien zum Polenbild und zur kulturellen Imagologie), Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002, 435 ss.*

Komunikacja kulturowa pomiędzy Polakami i Niemcami ma historię o wiele stuleci dłuższą aniżeli istnienie obu narodów – jeśli przyjąć za pewnik teorię Benedicta Andersona o narodzie jako „wspólnocie wyobrażonej”, a więc idei zrodzonej dopiero u schyłku XVIII w. Komunikacja ta sięga bowiem już wieków średnich, o czym świadczą zachowane dokumenty i przekazy literackie. Przedstawienie w sposób kompleksowy mnogości wielorakich polsko-niemieckich kontaktów kulturalnych, jakie miały miejsce w ciągu ostatniego tysiąclecia, graniczy z niemożliwością. Tym bardziej próby usystematyzowania wiedzy na ten temat, podejmowane co pewien czas przez naukowców, mają wartość nieocenionego przewodnika w gąszczu przekazów i dokumentów.

Dwutomowe dzieło *Polnisch-deutsche Wechselbeziehungen im zweiten Millennium*, wydane przez Jana Papióra przy współpracy redakcyjnej Barbary Rowińskiej-Januszewskiej, stanowi kontynuację badań poświęconych wzajemnym kontaktom pomiędzy polską i niemiecką przestrzenią kulturalną, którym – na co wskazuje Jan Papiór – od 1969 r. poświęcono łącznie 19 konferencji naukowych. Pierwszy z omawianych tomów, noszący tytuł *Zur polnisch-deutschen Kulturkommunikation in der Geschichte – Materialien*, podejmuje tę problematykę raz jeszcze, jednak tym razem refleksja nad kulturalnym wymiarem sąsiedztwa polsko-niemieckiego podjęta zostaje już w nowych warunkach politycznych. Tom ten jest zapisem referatów, jakie wygłoszone zostały podczas konferencji w Bydgoszczy w październiku 1999 r.

Uczestnicy konferencji – badacze z ośrodków naukowych w Bydgoszczy, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze, a także Bambergu – skupiają się w przeważającej części na literackich świadectwach różnorodnych kontaktów polsko-niemieckich z czasów odległych, ale także tych najnowszych. Ów literacki wymiar prowadzonych rozważań zostaje jednak